

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 25 Kwietnia v. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

## Naywyższy Manifest.

z Bożej Łaski,

MY NIKOŁAY PIERWSZY,  
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYX,  
i tam daley, i tam daley, i tam daley.

Objawiamy Ciałemu Narodowi.

Pokoy z Portą Ottomańską, w Bukareście postanowiony, i w biegu lat szesnastu wielokrotnie zachwiewany, teraz nakoniec, pomimo wszystkich usiłowań NASZYCH około jego utrzymania, stanowczo przez nią zerwany został. Porta wyzywa Rossyą na walkę, grożąc jej niszczącą wojną; wzrusza powszechnie na nią uzbrojenie; ogłasza ją nieprzejednanym swym nieprzyjacielem; depce Konwencyą, w Akkermanie zawartą, i tём samém zrywa wszystkie dawniejsze umowy, przez nią utwierdzone; obwieszcza, iż samo zawarcie tego Aktu było z jej strony pozorem tylko do utajenia swych przygotowań do wojny.

Wnet potém znieważone zostały prawa i godność Rossyyskiej bandery; zatrzymane okręty; ładunki ich idą na zdobycz samowolności gwałtu; nawet poddani NASI są przymuszani albo zdradzić poddaństwo, albo opuścić niezwłocznie prowincye Tureckie; cieśnina Bosforu zamknięta; handel NASZ Czarnomorski ścieśniony; miasta i prowincye kraju południowego, pozbawione tego jedyne go odplywu swych produktów, zagrożone są niepoliczonymi stratami. Lecz nie dość tego. W tymże czasie, kiedy ngody o pokoy Rossyi z Persyą zbliżały się już do końca, jawia się niespodziana w nich zmiana. Wkrótce z dostateczną pewnością okazało się, że Porta, zachwiewając determinacyą Persyi, i śpieszném uzbrojeniem pogranicznych woysk swoich, obiecując silną jej pomoc, nie słowy już, ale działaniem samém wysłała na pole walki.

Tak doszedł miary nieprzerwany szereg naruszeń, wynikłych od chwili zawarcia Bukarestskiego Traktatu. Taki był owoc wspaniałych usiłowań Rossyi około zachowania pokoju z Portą.

Lecz i samey wspaniałości są granice; przestępować je wzbrania honor imienia Rossyyskiego, godność PAŃSTWA, i nietykalność praw jego i sławy.

Nie pierwey, aź zmierzwszy całą przestrzeń tych obowiązków, i ściśle przekonawszy się o ich konieczności, z boleścią, lecz razem z mocną ufnością w prawości NASZEY sprawy, Rozkazaliśmy woyskom NASzym ruszyć, i z pomocą Bożką działać przeciw nieprzyjacielowi, który znieważał świętość związków pokoju i powszechnych praw narodów.

Pewni jesteśmy, że wszyscy wierni poddani NASI połączą z NAMI gorące swe modły do Naywyższego, ażeby Wszechmocna Jego prawica przewodniczyła Chrześcijańskiemu rycerstwu NASZEMU, i żeby niebieskiem Jego błogosławieństwem poświęcony był i zasłaniany oręż NASZ, podnie-

siony na obronę Świętego Prawowiernego Kościoła i ukochanej Ojczyzny NASZEY.

Dan w Sankt-Petersburgu dnia 14 miesiąca kwietnia roku od Narodzenia Chrystusowego 1828, Panowania NASZEGO roku trzeciego.

Na autentyku własną Jego CESARSKIEY Mości ręką podpisa-

Drukowano w Sankt-Petersburgu przy Senacie d. 14 kwietnia 1828 roku.

no tak: NIKOŁAY.

(Kontr-assygnował) Wice-Kanclerz Hrabia Nesselrode.

## DEKLARACYA.

Szczere życzenie Rossyi zostawania w pokoju z Cesarstwem Tureckim nie spełniło się. Próżną była długa cierpliwość naszego Rządu, próżnemi i uciążliwemi ofiary, ku zachowaniu powszechney spokojności przezeń poniesione: Rossya nakoniec widzi się w konieczności zabezpieczenia swoich praw i pożytków na Wschodzie, i przynaglenia Porty Ottomańskiej do powinnego zachowania traktatów. Lecz, uciekając się z żalem do tego ostatecznego środka zadosyćuczynienia, CESARZ JEGOMOŚĆ pragnie, ażeby przyczyny wypowiadającej się przez Niego wojny, równie słuszney, jak nieuchronney, były w zupełności wiadome światu.

Uptynęło szesnaście lat od zawarcia pokoju w Bukareście, i przez cały ten czas Rząd Ottomański prawie bezustannie zbaczał od postanowień, przezeń zatwierdzonych, bezustannie wyszukiwał sposobów, pod rozmaitemi pozorami, ażeby wstrzymać lub mitrężyć wypełnienie uczynionych przez siebie obietnic. Zdarzenia, dowodzące tego skrycie nieprzyjaznego dążenia polityki Tureckiej, były wielo-liczne. Ministeryum Jego CESARSKIEY Mości wytknie je w tej Deklaracyi. Pokilkakroć, a osobliwie w roku 1821, Porta przez jawne działania obrażające, okazywała swoją nienawiść ku Rossyi; teraz znowu odkrywa swoje nieprzyjacielskie uczucia przez publiczne akta i jęcie się gwałtownych środków, znanych już w Europie.

W ten sam dzień, kiedy opuszczając Konstantynopol, Ministrowie trzech Mocarstw, zjednoczonych bezinteresownemi, dla obrony wiary świętej i cierpiącej ludzkości postanowionemi traktatami, jeszcze oświadcza li Porcie naywyższą chęć swoich Monarchów, niezrywania z nią stosunków pokoju, i podawali jej pewne do tego środki, kiedy i Porta ze swej strony także zaręczała o miłości pokoju (\*), w ten sam dzień, już się gotowała wezwać wszystkie narody Mahometańskie, do powstania przeciwko Rossyi, głosząc, że nasz Rząd jest wiecznym nieprzejednanym wrogiem Muzułmaństwa, że on godzi na obalenie Państwa Ottomańskiego, i uroczyście wyznajac przed światem, że w traktowaniu o pokoy szukała tylko czasu i sposobów do chwycenia się środków do wojny, i że umyśliwszy zawczasu niedopełniać ważniejszych postanowień Konwencyi Akkermankiej, zawie-

(\*) W dotaczonym przy tём liście Wielkiego Wezyra do Hrabiego Nesselrode, po którym prawie bezpośrednio nastąpił Hatti-Szerif 8 (20) grudnia.



rała ją na to, ażeby naruszyć. Nie mogła Porta nie wiedzieć, że tym wyznaniem unikczemnia też wszystkie poprzednicze traktaty, konwencyą Akkermanką potwierdzone: wszystko dowodzi, że ona przewidywała następstwa, i stosowała do nich swoje postępowania i zamiary.

Po odezwie Sułtana do narodu, nastąpiły uciskające dla Rossyjan rozporządzenia: naruszone przywileje, właściwe naszej banderze; statki Rosyjskie zatrzymane i naczelnicy ich gwałtem zmuszeni do przedawania swoich zabranych ładunków w cenach, dowolnie naznaczanych; a nawet i te nieregularnie wypłacane, nieodpowiednie rzeczywistej cenie towarów, summy jeszcze zmniejszone znizeniem wartości monety; wkrótce potem oświadczone wszystkim poddanym Rossyi, że powinni zostać niewolnikami Porty, albo niezwłocznie wyjechać z jej posiadłości, a przez zamknięcie Bosforu wstrzymano wszelki ruch handlu na morzu Czarném; kwitujące tym handlem miasta nasze ponoszą ruynujące straty, i cały południowy kraj Cesarstwa utracą jedyną drogę odbytu swoich płodów, jedyny środek przez dogodną zamianę pomnażania swoich bogactw, i ożywiania przemysłu mieszkańców. Ale nie tem się jeszcze ograniczyły nieprzyjemne Turcyi działania. W tymże właśnie czasie, kiedy w Konstantynopolu przedsiębrane były środki, tak jawnie przeciwne pożytkom Rossyi, Jenerał Paskiewicz, po odznaczonej sławnymi skutkami wojnie, wchodził w układy o pokoy z Persyą. Dwór Teherański już oświadczył zgodzenie się na proponowane mu warunki, i wnet, przeciwko wszelkim oczekiwaniom, ze strony Pełnomocników Persyi zaczęła się okazywać oziębłość, chęć odwrócenia zawarcia ułożonego traktatu: za zwłoką nastąpiły spory, trudności; nareszcie wykrył się i zamiar trzymania się dalej działań wojennych. Przyczyny tego wiadome teraz Rossyi, z najgodniejszych wiary świadectw: wiadomo, że Baszowie w ościennych prowincjach tureckich spieszyli uzbroić się, i że Porta skrycie obiecywała pomoc Persom, ażeby zatrudniać wojsko nasze w tym kraju.

Tym sposobem Rząd Turecki, obwieszczając światu, że się odważył rozerwać węzły, kojarzących go z Rossyą Traktatów, już w rzeczy samej wyraca wszystkie ich postanowienia; zagrażając prędkiem rozpoczęciem wojny, już obarcza wszystkimi jej nieszczęściami poddanych Rosyjskich, szkodząc naszemu handlowi, i siłąc się, chociaż bezskutecznie, rozniecić znówu płomień tej wojny tam, gdzie już miał ugasać.

Trzebaż dowodzić, że Rossyja nie może znościć tych uraz i dozwalać, aby dalej trwały tak jawne nieprzyjacielskie działania. Wyrzec się naturalnych pożytków swojego położenia, dozwolić pozabawić siebie z praw, nabytych zwycięstwami i traktatami, równie chwalebne jak korzystne, znaczyłoby to poniżyć dostojność Mocarstwa, zdradzić honor, zdradzić pierwszą powinność Rządów.

Prawa i obowiązki Rossyi w tym razie są tem świętsze i oczywistsze, że jej miłość pokoju i umiarkowanie podlegać nie mogą wątpliwości. Ileżto razy od owej pamiętnej epoki, jak położony został koniec i postępom rokoszów i dążeniu do podbojów, Rossyja poświęcała swoje osobiste najdroższe pożytki dla zabezpieczenia powszechnej spokojności. Europa oddaje sprawiedliwość jej bezinteresowności, a pamięć tych działań wspaniałomyślnej polityki, zbawiennych dla świata, zbawiennych dla samejże Turcyi, zachowaną zostanie na wieki w kronikach naszego czasu. Lecz Turcyja nie mając praw do powolności Rossyi, nie umie też jej cenić. Nie zna ona, jak są zgodne z własnymi jej pożytkami postanowienia głównych jej Traktatów z naszym Dworem, postanowienia, przez które Rossyja w Kaynardzi, w Jassach, w Bukarescie, uznawszy i zabezpieczywszy polityczny byt Porty i całość jej posiadłości, bez wątpienia dopomogła do dalszego trwania tego mocarstwa. Ale zaledwo został zawarty ostatni z tych Traktatów, już Porta spieszyła korzystać z ówczesnych, sławnych ze swoich skutków, lecz trudnych

dla Rossyi okoliczności, aby niewzbronno i bezkarne łamać obowiązki tylkoco przez nią przyjęte. Narodowi Serwijańskiemu obiecano było powszechne przebaczenie: wbrew danemu słowu, wojska Tureckie wtargnęły do Serwii i oznaczyły swój pochód łupieztwem i krwi przelewem!

Dla Xięstw Mołdawii i Wołoszczyzny zawarowany był czas ulgi i różne przywileje; Porta obarczyła je nowymi podatkami, wycieńczyła dochody, uzupełniła spustoszenie tego nieszczęśliwego kraju. Obowiązywała się ona przeszkadzać wycieczkom góralów Zakubańskich, i wbrew temu, jawnym sposobem poduszała ich do napadów na Rossyą. Wespół z tem ciągnęły się spory o władanie twierdzami, nieodbicie potrzebnymi do bezpieczeństwa naszych granic Azjatyckich, spory, których bezzasadność sama Porta przyznała w dalszym czasie, przez postanowienia konwencyi Akkermankiej; ale domagając się zwrotu tych twierdz, przekonywała swojemi działaniami, jak są potrzebne dla Rossyi: bo tuż w naszym sąsiedztwie, na brzegach morza Czarnego, zaprowadzała, zachęcała przeciwny naturze handlu niewolnikami, sprzyjała łupieztwem, nieporządkiem wszelkiego rodzaju. Nie dosyć tego jeszcze było: i wówczas już tak jak teraz zatrzymane były statki Rosyjskie na Bosforze, konfiskowane ich ładunki, naruszone wszystkie postanowienia traktatu handlowego roku 1783. W tymże czasie zwycięstwa błogosławione przez ludzkość, wypagrodziły czyny wiekopomnego Cesarza ALEXANDRA nacyzszą sławą.

Dopełniwszy świętej sprawy oswobodzenia Europy, mógł On jednem słowem zwrócić swoje potężne rycerstwo na Portę Ottomanską. Ale wielka, pokój miłująca dusza Jego, nie zrafa podnieć zemsty. Pomiął urazy i nie spieszył żądać powinnego zadosyć uczynienia krzywdom, ażeby nie zakłócić powszechnej pokoyności, ledwo zaprowadzonej w Europie Jego staraniem i usiłowaniami. Nie korzystając ze szczególnych niezliczonych dogodności ówczesnego położenia Swe-go, Cesarz ALEXANDER chciał działać samem tylko przekonaniem, i w roku 1816 wszedł z Rządem Ottomaniskim w układy, których celem było tylko zabezpieczenie porządku, dopełnienie wzajemnych zobowiązań, dalsze utrzymanie stosunków pokoju, na zobopólnej korzyści zasadzonych. Zakładów trwałości tego porządku i pokoju mógłby był szukać mocą oręża; Porta nie była w stanie Jemu się sprzeciwić.

Nie umiała ona dósć nawet istotnych przyczyn Jego umiarkowania. Przez cały czas układów, Rząd Turecki jakby się starał wyczerpać wspaniałomyślną cierpliwość Cesarza ALEXANDRA, odrzucając uporczywie Jego przyjacielskie propozycje, wynurzając powątpiewania o Jego miłość pokoju, zaprzeczając Praw Rossyi, a nawet jawnie urągając się z jej potęgi, nie wiedząc, że działania tej potęgi były powściągane jedyną myślą: poświęcić prywatne korzyści dla dobra powszechnego i spokojności Europy. Wszakże ta spokojność ledwoby mogła być zamąconą zerwaniem z Turcyą. Przez nie nie naruszały się związki Rossyi z jej Sprzymierzeńcami; Cesarstwo Tureckie nie było ani w uczestnictwie, ani przedmiotem negocyacyi, przez które w roku 1814 i 1815, po tylu zawaśnieniach, ustanowiony został nowy porządek polityczny dla ucywilizowanych narodów świata, pod tarczą Rządów, jednoczonych i wspomnieniami powszechnej sławy, i zgodnością prawideł i zamiarów.

W ciągu lat pięciu nasz Dwór i nasz Posel w Konstantynopolu z niezmordowaną życzliwością starali się o ustalenie pokoju; pomimo niedeterminacyi i dobrowolnej przewłoki Porty, nakoniec układy względem wypełnienia niektórych artykułów Traktatu Bukarestskiego przychodziły do końca, kiedy niespodzianie, powstanie Greków w Morei i wtargnięcie do Mołdawii zdradzającego swą powinność Urzędnika Rosyjskiego, wznieciły w narodzie i Rządzie Tureckim ślepą, zażartą nienawiść ku wszystkim Chrześcijanom, hołdowni-



kom Porty bez różnicy winnych od niewinnych. Rossya niezwłocznie oświadczyła, jak było przeciwnem jej widokom i prawdom, nierozsądne przedsięwzięcie Xiążęcia Ipsylantego. Jako Mocarstwo opiekujące się Xięztwami Mołdawii i Wołoszczyzny, bez trudności zgodziła się na przyjęcie potrzebnych środków dla obrony i prawne go ukarania; ale wymagała od Porty, ażeby naród, w niczem nie przestępujący swoich obowiązków, nie cierpiał za sprawców nieładu. Rady te rozsądku zostały odrzucone, wzgardzone; Postępowanie Jego CESARSKIEJ MOŚCI w jego nawet pomieszkaniu wyrządzone liczne przykrości; szanowni Dygnitarze Duchowieństwa Greckiego i Patriarcha ich Głowa, podczas dopełniania świętych obrzędów naszego Kościoła, oddani w ręce katowskie na haniebną kaźń śmierci, i wszyscy znakomitsi Chrześcijanie, złupieni, pohańbieni, bez sądu i badania zginęli w mękach; nie wielu ocaliło się ucieczką. Środki te nie mogły powściągnąć buntów: Chrześcijanie prześladowani uzbierali się, pożar wojny wszędy się szerzył. Nadaremnie nasz Poseł jeszcze się starał bytż pożytecznym Porcie, i w Nocie swojej z dnia 6 lipca 1821 roku podawał jej niezawodne, jedyne środki do przywrócenia spokojności; nakoniec oświadczywszy sprawiedliwe nienkentowanie Dworu naszego przeciwko tym działaniom zjadłego fanatyzmu, prawie bezprzykładnym w dziejach, wypełnił dany sobie N a y w y ż s z y rozkaz i opuścił Konstantynopol. Wówczas wszystkie sprzymierzone z Rossyą Mocarstwa, powodowane jednem uczuciem chęci zabezpieczenia powszechnego pokoju, usiłowały swoim pośrednictwem i radami odwrócić niebezpieczeństwa, grożące Turcyi i zaslepionemu jej Rządowi. Nasz Rząd ze swej strony postanowił nie wymagać niezwłocznego zadosyć uczynienia, mając jeszcze nadzieję pogodzenia swoich praw i dostojenstwa ze środkami ostrożności, które w ówczesnym położeniu Europy zdawały się bytż nieodzownemi do zachowania jej spokojności. Nowe te oznaki przychylności, te wielkie ofiary Rossyi, były nadaremne. Usiłowania naszych Sprzymierzeńców nie mogły pokonać uporczywości Turcyi. Zapewne tudząc się i co do istotnych pobudek CESARZA ALEXANDRA, i co do własnych sił swoich, niezachwianie ona godziła na wygłupienie narodów Chrześcijańskich, sobie podwładnych: wojna z powstałymi Grekami dzień ode dnia stawała się krwawszą, zaciętszą, pomimo starań i wtenczas już podjętych względem przywrócenia pokoju w Grecyi. Porta zagażała i Serwii, chociaż spokojnej i wiernej w dopełnianiu wszystkich swoich obowiązków. Zajęcie wojskiem Mołdawii i Wołoszczyzny trwało, wbrew postanowieniom względem zarządu tych Xięztw, wbrew danym Postępowi Angielskiemu niezawodnym przyrzeczeniom, i wtedy już, kiedy Rossya, ufając tym przyrzeczeniom, postanowiła wznowić swoje pierwsze stosunki z Rządem Ottomańskim. Tak uporczywe nieprzyjacielstwo przebrało nakoniec miarę cierpliwości CESARZA ALEXANDRA. W październiku 1825 roku na Jego rozkaz wręczoną została Ministerium Tureckiemu mocna protestacya przeciwko jego działaniom, i kiedy śmierć zawczasu przecięła dni tego ubóstwianego od poddanych M o n a r c h y już bytż przez Niego objawiony zamiar przynaglenia Porty do szanowania praw Rossyi.

Początek nowego Panowania oznaczony był nowemi dowodami umiarkowania i zamiłowania w pokoju. Wstępując na Tron Przodków, CESARZ JEGOMOŚĆ niezwłocznie rozkazał rozpocząć negocyacye z Portą, dla porozumienia się w tych rzeczach, które w szczególności tyczyły się Rossyi. Wkrótce potem, 23 marca (4 kwietnia) 1826 roku, Jego CESARSKA MOŚĆ wspólnie z Królem Angielskim proponowali środki medyacyi, które wymagały ogólne dobro Europy. Wszystkiemi postępami, wszystkiemi planami Jego CESARSKIEJ MOŚCI kierowała stateczna, gorliwa chęć uniknienia ostateczności. Z jednej strony, CESARZ JEGOMOŚĆ, spodziewając się, że zgodnem działaniem dwóch potę-

żnych Mocarstw, łatwo i prędko będzie położony koniec wojnie, pustoszącej wschód Europy, rzekał się wszelkiego osobnego bezpośredniego uczestnictwa i wpływu w tej ważnej sprawie; z drugiej, ciągnąc dalej szczególne układy z Portą, Jego CESARSKA MOŚĆ starał się, przerywaniem naszych z nią sporów, uchylić i tę przeszkodę w pogodzeniu Greków z Rządem Tureckim. W tych okolicznościach, i w tym zamiarze rozpoczęto negocyacyę w Akkermanie: ukończyła się ona podpisaniem dodatkowej konwencyi do Traktatu Bukarestskiego. Postanowienia tego Aktu znowu dowiodły umiarkowania naszego Rządu, zawsze poddającego rachuby polityki potrzebom sprawiedliwości, i nie pozwalającego sobie używać na złe, ani dogodności położenia, ani przewagi sił i środków powodzenia. Skutkiem Akkermanńskiej ugody, tak pożytecznej dla Porty, bytż naznaczenie trwałej Missyi Rossyjskiej do Konstantynopola, i wkrótce potem traktat 24 czerwca (6 lipca) 1827 roku objawił światu, że Rossya nie odmienia prawideł bezinteresownej polityki, które były zasadą postanowień protokołu 23 marca (4 kwietnia). Przepisanemi w tym Traktacie środkami pogodzone są prawa i życzenia narodu nieszczęśliwego z całością, ze spokojnością, z rzeczywistym dobrem Cesarstwa Tureckiego. Zbawienne te środki zostały przełożone Porcie, a Dwory sprzymierzone, silnemi, ale pełnemi przyjaźni radami, starały się skłonić ją do wstrzymania krwi przelewu. Z zupełną otwartością udzielone jej zostały wszystkie plany Mocarstw sprzymierzonych; oświadczone, że w razie odrzucenia, floty ich będą zmuszone powściągnąć trwanie wojny, która z natury swojej zarówno przeciwna i niebezpieczna na morzach, i potrzebom handlu, i moralnemu uczuciu narodów Europejskich. Porta wzgardziła i temi radami i ostrzeżeniami. Jeden z jej naczelników wojskowych, zawarłszy rozejm, niespodzianie go naruszył i naraził się na bitwę. Ale i bitwa Nawaryńska, konieczny skutek złamania danego słowa, i uderzenia bez przyczyny, była dla Mocarstw sprzymierzonych powodem do nowego okazania miłości pokoju, do nowych starań w przeświadczeniu Porty, o nieodzowności pogodzenia się, dowiedzenia, jak dla niej jest ważnem zatwierdzenie spokojności Wschodu przez wzajemne poręki, a razem, za pośrednictwem rozsądnych, nieuciążliwych ustąpięń, zapewnienia swojego bezpieczeństwa na przyszłość.

Na te przełożenia, na te usiłowania życzliwości, Rząd Turecki odpowiedział swoją odezwą do narodu 8 (20 grudnia) i jęciem się środków, z których każdy jest naruszeniem traktatów i praw Rossyi, a wszystkie skierowane są do szkodenia jej, do wzniecenia w jej sąsiadach nieprzyjacielskich ku niej uczuć i zamiarów, do szkodenia jej handlowi i zmniejszenia pomyślności.

Dług honoru, obowiązek strzeżenia pożytków swoich poddanych, nie pozwalają Rossyi zostawać w takich stosunkach z Turcyą. CESARZ JEGOMOŚĆ wypowiada wojnę Porcie Ottomańskiej; wypowiada ją z boleścią, lecz i z mocnem przekonaniem, że w przeciągu zeszłych lat szesnastu zostały wyczerpane wszystkie środki dla zastronienia Turcyi od klęsk, które sobie sama będzie winna.

Przyczyny tej wojny dostatecznie okazują, co będzie jej przedmiotem.

Jest ona skutkiem polityki Rządu Tureckiego: Rząd ten obowiązany bytż powinien zadosyć uczynić Rossyi za straty wojny i za straty handlujących poddanych Jego CESARSKIEJ MOŚCI. CESARZ JEGOMOŚĆ przedsięwziętą wojnę dla nieodzownego utrzymywania Traktatów naruszonych, jakby nieuznawanych przez Portę; powodzenia jej powinien na przyszłość zabezpieczyć w pewnych rękoiwmiach rzeczywistość i pewne dopełnienie traktatów. Nareszcie tej wojny wymagają ważne pożytki handlu Czarnomorskiego, którego pomyślność zawiśła od wolności związków przez Bosfor, i jednym z przedmiotów usiłowań i pieczołowitości Rossyi będzie otwarcie swobodnej żeglugi po Bosforze dla wszystkich narodów Europy.

Ale i przymuszona użyć siły ku obronie praw



swoich, Rosyja, pomimo rozgłoszeń Partii, nie ma nienawiści do tego Mocarstwa, nie zamierza jego obalenia. Gdyby zamiary naszego Rządu były skierowane do wojny nieprzejednanej i do obalenia Cesarstwa Tureckiego, jużby on dawno korzystał z jednego pomiędzy niezliczonymi, ciągle nastrożającymi się zdarzeniami do zerwania. Rosyja nie ma nawet zamiarów wczasy dumy; dosyć jest przedmiotów do troskliwej pieczołowitości jej Rządu w rozległych krainach, jemu podwładnych. Wypowiadając wojnę Porcie, z odrębnych niemających związku z Traktatem 24 czerwca (6 lipca) przyczyn, nie odstępuje on od postanowień tego Traktatu. Zawierając go, Rosyja nie mogła wyrzec się ochraniać swoich własnych praw, albo przyjąć na siebie obowiązek znoszenia krzywd, i nie wymagania koniecznych wynagrodzeń. Wszakże wszystkie warunki, wszystkie prawidła, w tym Akcie opisane, będą przez nią w ścisłości zachowane. Sprzymierzenicy jej zawsze znajdą w niej gotowość, do wyszukiwania spółnie z nią środków, dla dopełnienia warunków Traktatu Londyńskiego. I obowiązek Chrześcijaństwa, i natchnienie uczuć, któremi ludzkość słusznie się chlubi, zarówno wymagają, dokonania wzajemnie danych przez Mocarstwa sprzymierzone przyrzeczeń; Rosyja w każdym razie będzie dopomagała im statecznie, gorliwie, i z dogodności swojego szczególnego położenia korzysta jedynie dla tego, iżby prędzej osiągnąć cel Traktatu 24 czerwca (6 lipca), nie odmieniając w niczem, ani jego charakteru, ani jego działań.

Cesarz Jegomość umyślił nie składać oręża, dopóki bezpieczeństwo i pożytki jego Mocarstwa, nie będą zawarowane na zasadach, w tej deklaracji opisanych. Mocno On ufa pomocy Najwyższego. Bóg, potężny w bojach, słucha modlitwy czystych sercem, i błogosławi słusznej sprawie.

Dana w Sankt Petersburgu, 14go kwietnia 1828 roku.

#### U W A G I.

Postępki Rządu Tureckiego, o których mowa jest w Deklaracji: zatrzymanie okrętów Rosyjskich; przeszkody, czynione żegludze ich na Bosforze, zabranie ich ładunku, przymuszenie szyprow do przedawania tych ładunków za cenę, samowolnie naznaczaną; nakoniec wyprawienie kupców i w ogólności wszystkich poddanych Rosyi z państw Otomańskich, jawne są pogwałceniem postanowień trwających między Rosyją a Portą Traktatów. Trzeba chyba przytoczyć same słowa tych postanowień, ażeby pokazać, do jakiego stopnia Rząd Otomański zapomina przyjętych przez się zobowiązań:

##### 10d) Zatrzymanie okrętów Rosyjskich.

„Wysoka Porta pozwala takim rzeczywiście okrętom kupieckim Rosyjskim, jakich inne Państwa do handlu w jej portach i wszędzie używają, wolnego przechodu z morza Czarne na Białe, a z Białego na Czarne” (artykuł 11 Traktatu pokoju, zawartego w Kuczuk-Kaynardzi.)

„Wysoka Porta pozwala z zupełną wolnością w powszechności wszystkim poddanym Rosyjskim nawigacyą i handle swe prowadzić we wszystkich jej prowincjach, jak na lądzie, tak i na morzach, wodach i rzeką Dunajem, i wszędzie, gdzie nawigacya i handel dogodni dla poddanych Rosyjskich znajdą się.” (artykuł 1szy Traktatu o handlu, zawartego w Konstantynopolu 1783 roku.)

„Porta Otomańska tém obowiązuje się, nie tylko nie czynić żadnej przeszkody takim idącym okrętom pod banderą Rosyjską; ale te okręty, które będą naładowane towarami nie na sprzedaż w prowincjach Porty, nie powinny być podciągane już i najmniejszemu zatrzymaniu lub przeglądaniu, jakimbykolwiek towarami były ładowane” (artykuł 30ty tegoż Traktatu).

##### 2) Przeszkody czynione żegludze naszych okrętów na Bosforze.

„Umówiono się, że wszystkie kupieckie pod

banderą Rosyjską okręty, swobodnie mogą przechodzić kanałem Konstantynopolańskim, z Czarne-morza na Białe, i wzajemnie z Białego na Czarne.” (Artykuł 30 Traktatu o handlu 1783).

„Wysoka Porta będzie przestrzegała ściśle i nienaruszenie wszystkich warunków pomienionego Traktatu handlowego, zdjąwszy wszystkie zaprzeczenia, przeciwnie myśli tych postanowień, nie kładąc żadnych zagród wolnej żegludze statków kupieckich pod banderą Rosyjską na wszystkich morzach i innych wodach Państwa Otomańskiego, bez żadnego wyłączenia.” (Artykuł 7my Traktatu Akkermanskiego.)

##### 3cie) Zabranie ładunków.

„Nie mają one (kupieckie okręty Rosyjskie) być przymuszane do wyładowywania w Konstantynopolu albo w innym jakimkolwiek mieście, wziętych na nich ładunków.” (Artykuł 31szy Traktatu o handlu 1783).

„Jeżeliby zdarzyło się, ażeby te okręty zapasami żywności były ładowane, dla wywozu ich z Rosyi do innych prowincyi, Porcie niepodległych, albo, jeżeliby im znowu się zdarzyło, wieść z tych krajów zapasy żywności do krajów Rosyjskich, byłoby tylko one nie z prowincyi Państwa Otomańskiego były: tedy te okręty, nie zatrzymując się dla teysamej przyczyny nigdzie w Państwie Otomańskim, nie mają ulegać żadnemu ziemskiemu urządzeniu, ale swobodnie przechodzić mają przez kanał Konstantynopolski.” (Artykuł 35ty Traktatu handlowego 1783.)

##### 4) Przymuszenie szyprow Rosyjskich przedawać swe ładunki po cenach, samowolnie naznaczanych.

„Wysoka Porta obowiązuje się nie przymuszać kupców Rosyjskich przeciw ich woli do kupowania lub przedawania towarów. (Artykuł 7my Traktatu handlowego 1783.)

„Wysoka Porta będzie się ściśle stosowała do warunków w artykułach 31 i 35 tego Traktatu (1783 roku), któremi przyznane jest prawo wolnej na kanale Konstantynopolańskim żeglugi wszystkim Rosyjskim okrętom kupieckim, ładowanym zapasami żywności lub innymi towarami i produktami Rosyjskimi, albo innych Państw, niepodległych Państwu Otomańskiemu, i także prawa wolnego zbywania tych zapasów żywności, towarów i produktów.” (Artykuł 7my Traktatu Akkermanskiego.)

##### 5) Wyprawianie poddanych Rosyjskich z państw Tureckich.

„Pozwalają oba Państwa kupcom przebywać w prowincjach swoich tyle czasu, ile interessa ich potrzebować będą.” (Artykuł 11 Traktatu, zawartego w Kuczuk-Kaynardzi.)

„Wolno wszelkiemu Rosyjskiemu handlowi jeździć, mieszkać i być w prowincjach Porty pod szczególną protekcyą jej Rządu, tyle czasu, ile dobro jego handlu potrzebować może.” (Artykuł 1szy Traktatu handlowego 1783 roku.)

„Wysoka Porta dozwala kupcom, kapitanom okrętowym i wszystkim w powszechności poddanym Rosyjskim, używać wszystkich pożytków, prerogatyw i zupełnej wolności handlu, zgodnie z istotnymi warunkami traktatów, trwających pomiędzy obudwoma Państwami.” (Artykuł 7my Traktatu Akkermanskiego.)

Naruszywszy prerogatywy, właściwe poddanym Rosyjskim, handlowi ich i banderze Rosyjskiej; Porta obiecała zapłacić niezwłocznie za towary trzecią część ceny, przez nią samą naznaczoną, i naznaczyła terminy dla wypłaty resztujących sumy; ale w tymże czasie przystąpiła do przebijania swej monety i zniżyła jej wartość 50tą procentami przeciwko dawniejszej.

Ministryum Jego Cesarzkiej Mości poczytuje potrzebnem także wymienić tu niektóre jeszcze godne zauważenia okoliczności ostatnich negocyacji i dawniejszych naszych stosunków z Persyą.

DODATEK



Wilno dnia 25 Kwietnia v. s. 1828 roku.

W roku 1821, kiedy Porta postępowaniem swoim wzbudziła słusne nieukontentowanie w Bogu speczywającego CESARZA ALEXANDRA, i rozerwanie Rossyi z tém Mocarstwem zdawało się nieuniknioném, Persowie wydali wojnę Turcyi. Rossyja nie tylko nie starała się korzystać z tego zdarzenia, które mogłoby sprzyjać własnemu jej działaniu, nie tylko nie wspierała Persyi i nie utwierdzała jej w zamiarze przedłużania wojny z Portą, ale niezwłocznie uwiadomiła, że nigdy nie chciała tej wojny, a nawet przeciwnie, żądała co najszybszego jej ukończenia. W 1828 roku, kiedy układy o pokoy między Dworami St. Petersburgskim i Teherańskim zbliżały się do szczęśliwego ukończenia, Turcyja, uwiadomiwszy Persów przez Baszę Wańskiego, że wkrótce nastąpi rozerwanie jej z nami, nakłaniała ich do niezawierania traktatu z Rosyją i obiecała im pomoc w wojsku. Dwaj Baszowie sąsiadujących z temi granicami Rossyjskich prowincyi, Karski i Achalcyjski, pozbawieni zostali urzędów swoich za to jedynie, że daleko przed wydaniem Hatti-Szerifu  $\frac{28}{10}$  Grudnia, przyjacielskie mieli stosunki z Naczelnie dowodzącym armią Rossyjską.

Uważamy jeszcze, że Porta nazywa Rosyją jawnym, nieprzejednanym nieprzyjacielem Islamizmu: a wszystkim wiadomo, że w państwach Jego CESARSKIEJ MOŚCI miliony mieszkańców spokojnie i uroczyście, pod zasłoną praw powszechnych, wyznają wiarę Mahometańską i odprawiają nabożeństwo podług jej obrzędów, używają wszystkich praw cywilnych, zarówno z dalszymi poddanymi CESARZA JEGOMOŚCI.

Załączony do tego List Wielkiego Wezyra do Hrabiego Nesselrode, pod dniem  $\frac{30}{12}$  listopada

1827 roku, i odpowiedź Wice-Kancelerza na ten list, dostatecznie okazują, jak różne są postępowania i prawidła polityczne dwóch Dworów. W pierwszym Porta zapewnia o swoich spokojnych zamiarach, a gotowała się do wydania Hatti-Szerifu  $\frac{28}{10}$  grudnia; w drugim nasz Rząd, chociaż przymuszony oświadczyć wojnę Porcie, nie przestaje podawać jej środków do jak najszybszego przywrócenia pokoju.

Tłumaczenie Listu Wielkiego Wezyra do Hrabiego Nesselrode pod dniem 23 miesiąca Dżemaziulewel 1248 roku Hegiry,  $\frac{30}{12}$  listopada 1827 roku.

Wysocy Szanowny i wielce ukochany Przyjacielu!

Oświadczać wam, jak serdecznie pragnę zachowania zdrowia waszego i przyjacielskich uczuć, razem oświadczam, iż po Konwencyi Akkermanńskiej, szczególnie zawartej między Wysoką Portą a Dworem Rossyjskim, która mocniej jeszcze utwierdziła wzajemne pomiędzy niemi przyjacielskie związki, Przezacny Ribeaupierre, w godności nadzwyczajnego Posła i Ministra Pełnomocnego CESARSKIEGO Dworu, oddał Jego Wielkości Sułtanowi, na uroczystej audyencyi, ze zwyczajnymi obrzędami, List Jego CESARSKIEJ MOŚCI, i także wręczył Wielkiemu Wezyrowi swe listy wierzitelne; jemu w tém zdarzeniu uczyniono najsławniejsze przyjęcie, i okazano wszystkie te honory i poważanie, jakich wymagały trwające wzajemnie spokojne a przyjacielskie chęci. Razem też starano się dać jak najszybszy bieg wszystkim interessom, odnoszącym się do warunków, Traktatami postanowionych, i urzędzić wszystkie inne, ale tymczasem uczynione zostały Wysokiej Porcie, i z naleganiem, niektóre szkodliwe dla niej i żadnego niemające związku z Traktatami propozycje, na które Porta niejednokrotnie w komunikacjach swoich i układach odpowiadała szczerze i otwarcie,

zgodnie z prawością i prawdą. Potym wielokrotnie oświadczała ona żądanie, i domagała się ażeby pomieniony Minister doniósł CESARSKIEMU Dworowi, o mocnych przyczynach i koniecznych powodach do jej postępowania, i żeby on oczekiwał sprawiedliwego na to rozwiązania; ale ten Minister, przeciw wszelkiemu spodziewaniu się, nie uważając na prawa, przynależne Rządowi i nie dopełniając obowiązków Posła, nie okazał należytej uwagi ku oświadczeniom Wysokiej Porcy, i umyśliwszy wyjechać z Konstantynopola, żądał na to zezwolenia. A jednakże nie podlega wątpliwości, że przyjazd Posłów Mocarstw przyjacielskich i przebywanie ich w Konstantynopolu, mają za cel utrzymanie i wypełnienie trwających Traktatów, a następnie ten czyni przeciwko prawu narodów, kto takim sposobem opuszcza stolicę, zaprowadzając spory o interessa, nie należące do postanowień Traktatów.

Na tej podstawie nakoniec oświadczone pomienionemu Ministrowi, iż jeśli on jest umocowany od Dworu swojego do takiego wyjazdu z Konstantynopola, tedy podać powinien Wysokiej Porcie Notę z wyjaśnieniem przyczyn tego wyjazdu, aby to mogło posłużyć w potrzebnem zdarzeniu za należyty dowód, i żeby przez to były zachowane zwyczajne, oddawna ustanowione prawidła; ale on i od tego się wymówił, a zatem prawdziwa istota danego jemu poruczenia zostaje w niepewności. Wysoka Porta ze swojej strony uyrzała się w konieczności działania takim sposobem, ażeby nie oświadczać zgadzania się na żądane przez pomienionego Ministra pozwolenie, i nie odmawiać na nie; a tym czasem ten Minister już sam przez się opuścił Konstantynopol. Za tém, i dla uwiadomienia o tém, posyłam do J. W. P. ten list przyjacielski.

Otrzymałszy go i powziawszy, że Wysoka Porta zawsze miała i ma jeden tylko zamiar i życzenie, utrzymać pokoy i dobrą zgodę, i że jedyną przyczyną wyjazdu Ministra Rossyjskiego był on sam, zapewne J. W. P., czego mocno się spodziewamy, dołożysz swoich starań dla dopełnienia obowiązków przyjaźni.

List Wice-Kancelerza Hrabiego Nesselrode do Wielkiego Wezyra pod dniem 14 kwietnia 1828 roku.

Jaśnie Oświecony Wielki Wezyrze!

Miałem honor otrzymać i okazywać Jego CESARSKIEJ MOŚCI list J. O. P. pisany do mnie pod dniem  $\frac{30}{12}$  listopada

1827 r. CESARZOWI JEGOMOŚCI podobło się rozkazać mi, niejaki czas strzymać się z odpisem, sądząc, że Wysoka Porta może jeszcze korzystać z tego czasu i odmienić powzięte przez nią postanowienie: bez tego niezwłocznie po otrzymaniu Noty J. O. P. uwiadomiłbym Go, że Ministerjum Otomańskie myli się, jeśli mniema, że postępowanie byłego w Konstantynopolu Posła Rossyjskiego, nie będzie uroczyste i w zupełności aprobowane przez Jego CESARSKĄ MOŚĆ. Wysoka Porta nie mogła nie wiedzieć, że Radca Tajny Ribeaupierre, we wszystkich układach o Grecyi czynił nie inaczej, jak z wyraźnych rozkazów CESARZA JEGOMOŚCI: gdyż jej urzędowie były komunikowane postanowienia, których trzy Mocarstwa Sprzymierzone trzymać się obowiązały w tej rzeczy, i Poseł nasz także uroczyste oświadczył, że on jest wykonywaczem życzeń i widoków Jego CESARSKIEJ MOŚCI. Wysoka Porta nie mogła się uwodzić, i względem rzeczywistego charakteru uczynionych jej przełożeń dla pogodzenia z Grekami: dowiedziono jej było, że użyciem środków, przez Dwory Sprzymierzone podanych, pokoy, istotnie potrzebny dla dobra handlu i ogólnej spokojności Europy, byłby przywrócony, na ośnowie trwałej bez naruszenia całości Państwa



Ottomańskiego; że przez nie odmieniliby się tylko kształt jej stosunków z Grecją, i Porta, w zamian nieuciążliwych i nieuniknionych zezwoleń, otrzymałaby wielkie pieniężne wynagrodzenia, nabyłaby nowych sposobów do pomnożenia swojej wewnątrz pomyślności. Poseł Jego CESARSKIEJ MOŚCI niejednokrotnie przedstawiał to Ministrom Porty, tak w osobistych z nimi rozmowach, jak i w notach swych urzędowych i konfidencyjnych; nie miał on potrzeby wszystkiego, co było już powiedzianem, powtarzać nanowo na piśmie, czego od niego wymagano bez żadnej przyczyny, i nie mogłoby sprawić żadnego skutku. Zdanie i przedsięwzięcie CESARZA JEGOMOŚCI były mu dostatecznie wiadome, i na zgodne z niem przedstawienia, Porta kilkakrotnie odpowiadała oświadczeniem niezgadzenia się. Mógłże on w takim położeniu zdeterminować się prosić o nowe instrukcje lub ich oczekiwać? Skutkiem postępowania samej Porty, zostawało mu tylko, ażeby nie uniżyć godności Dworu swojego, wyjechać z Konstantynopola, i przez to dać uczuć Ministerjum Jego Sułtańskiej Mości, do czego wiodą takie postępowania, w nadziei, iż ono potrafi jeszcze pomyśleć o grożących dla Turcyi niebezpieczeństwach, i przestanie działać podług zgubnego natchnienia namiętności. CESARZ JEGOMOŚĆ widzi z boleścią, że Wysoka Porta nie oddaje sprawiedliwości Jego prostodusznej i samą przyjaźnią tchnącej polityce; że ona ze swojej strony przedsięwzięła środki, przez które naruszane są jej traktaty z Rosyją; że naruszając główne postanowienia tych Traktatów, stara się ona szkodzić dobru handlu Czarnomorskiego i poddanym Jego CESARSKIEJ MOŚCI, i oświadcza wszystkim Muzułmanom, iż postanowiła płacić złem za dobre, na dowody chęci pokoju odpowiadać wojną, i nigdy nie wypełniać uroczyszc przyjętych przez nią zobowiązań. Dla J. O. P. nie będzie zadziwiającą, że skutkiem tak widocznie nieprzyjacielskich środków, dotąd niezaniechanych, pomimo przełożenia i starania przyjaźnych i sprzymierzonych Dworów, otrzymał od NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA, PANA mojego, rozkaz, w odpowiedzi na list J. O. P. pod dniem 30 listopada (12 grudnia) 1827 roku, przesłać J. O. P. załączoną tu Deklaracyą. Zatem niezwłocznie, dla należytego za naruszenie traktatów zadosyćuczynienia, woyska CESARZA JEGOMOŚCI weyda do Państw Jego Sułtańskiej Mości. Ile boleśną jest dla NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA, PANA mojego, widzieć się w konieczności uciekania się do mocy oręża, tyleż mu będzie przyjemną, co rychley położyć koniec nieprzyjacielskim działaniom, i jeżeli Umocowani od Jego Sułtańskiej Mości przybędą do Naczelniedowodzącego Woyskiem Rosyyskiem, zostaną przyjęci z pożądaną uprzejmością; ale potrzeba, iżby ze strony Porty oświadczone, było szczerze postanowienie przywrócenia i uczynienia skutecznemi swe Traktaty z Rosyją, przystąpić do warunków, zawartych 24 czerwca (6 lipca) 1827 roku między Rosyją, Anglią i Francją, przedsięwziąć środki dla zaradzenia na czas przyszły wszelkim postępowaniom podobnym do tych, które teraz, wzbudziwszy sprawiedliwe nieukontentowanie Jego CESARSKIEJ MOŚCI, sprowadziły wojnę; nakoniec i wynagrodzić dostatecznie Rosyją za straty, przez Rosyyskich poddanych poniesione, i za straty z wojny, które z trwaniem jej powinny się bardziej, a bardziej powiększać. CESARZ JEGOMOŚĆ, w zdarzeniu nawet rozpoczęcia negocyacji, nie może strzymywać działania woysk swoich, ale umiarkowanie, odznaczające wszystkie widoki Jego polityki, wcześniej upewnia, że te negocyacje mogłyby rychło skończyć się, postanowieniem pokoju trwałego, który zawsze będzie przedmiotem nayszywszych życzeń Jego CESARSKIEJ MOŚCI.

Mam honor bydz

**Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.**

**w Drukarni Redakcyi.**

*Sankt-Petersburg dnia 16 kwietnia.*

(Journal de St. Petersbourg.)

Wczora w niedzielę, d. 15 t. m., po odprawieniu Mszy ś., przeczytano, w kościele Najszytszej Panny Kazańskiej, Manifest Jego CESARSKIEJ MOŚCI, oświadczejacy wojnę Porcie Ottomańskiej. Nayprzewielebniejszy *Serafin*, Metropolita Nowgorodzki i Sankt-Petersburski, w asystencyi Duchowieństwa, zaśpiewał potym *Te Deum* dla uproszenia Wszechmocnego o błogosławieństwo dla woysk naszych. Podobne nabożeństwo odprawiło się we wszystkich kościołach stolicy.

— J. K. W. Xiążę Jmć Eugeniusz Wirtemberski przybył do tutejszey stolicy.

**A U S T R Y A.**

*Wiedeń dnia 12 kwietnia.*

Słychać, iż Dwór Angielski oświadczył, że będzie neutralnym w przypadku wojny między Rosyją i Portą, a wspólnie z Francją utrzyma traktat z dnia 6 lipca. (z *Gaz. War.*).

**A N G L I A.**

*Londyn dnia 12 kwietnia.*

(z *Gazety Warszawskiej.*)

Baron *Marsuil*, nowy poseł Francuzki przeznaczony do Portugalii, po długiej rozmowie z Xiążęciem *Pougnac*, posłem francuzkim przy Dworze naszym wyjechał natychmiast do *Portsmouth*, zkąd popłynie do *Lizbony*.

Słychać, iż rząd nasz odebrał doniesienie z *Lizbony*, późniejsze od ostatnich z d. 4 b. m., że Infant *Don Miguel* w d. 8 b. m. ogłosił się samowładnym Królem Portugalii.

Odebrane tu listy z *Fernambuکو* pod dniem 1 marca, zawierają wiadomość, iż *Rivadavia*, były Prezydent Rzeczypospolitey Buenos Ayreskiej, miał przybyć do *Rio-Janeiro*, dla układania się o pokój. Ze zaś ostatnie listy z *Rio-Janeiro* dochodzą tylko do dnia 31 stycznia, bydz więc może, iż ta wiadomość jest prawdziwą.

**T U R C Y A.**

*Stambuł d. 26 marca.*

(z *Gazety Warszawskiej.*)

Panuje tu wprowadzie ciągła spokojność. Wielki Sułtan, i ci którzy go naybliżej otaczają, są bardzo przystępnymi i niejako obojętnymi na wszystko. Wszakże podwojono uzbrajania wojenne i woysko ciągnie z pośpiechem. Oddziały Kurdów, milicye i część pospolitego ruszenia, wyszły z okolic stolicy ku *Adryanopolowi*. Mieszkańcy tutejsi z obawą oczekują przyszłości, i każdy, kto niejaki majątek posiada, stara się go zabezpieczyć. Słychać, iż Wielki Wezyr pojedzie do woyska do *Adryanopola*, i że Wielki Sułtan wkrótce się za nim uda.

Przez Tatarów odebrano tu wiadomość z *Alexandryi*, iż Vice-Król Egipski *Mehmed Aly*, w skutku mocnych przełożeń Konsulów Angielskiego i Francuzkiego, wydał rozkaz synowi swemu *Ibrahimowi*, aby zupełnie ustąpił z Morei. Postanowienie to sprawiło mocne wrażenie w tutejszey stolicy, i (jak łatwo się domysleć można) rozgniewało bardzo W. Sułtana.

*Od granic tureckich 2 kwietnia.*

Donoszą z *Tryestu*, iż dowódca tamecznego portu odebrał rozkaz, aby nie dozwalał zawijać okrętom, mającym banderę Grecką.

Pogłoska o bitwie w Serwii, między tamecznymi mieszkańcami a woyskiem Tureckiem, okazała się bezzasadną. (G. W.).